Ner 230. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 7 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Brygitty Wdowy.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Woisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
5	6	27'' 5''', 116	+ 7°, 5	3'', 78	Zaden	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	5, 115	+ 17, 7	5, 73	Pn Wschodni słaby	,,	
	10	5, 778	+ 11, 6	5, 06	Zachodni słaby	,,	
6	6	6, 595	+ 11, 2	4, 80	Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	7, 459	+ 17, 3	5, 90	ZPn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	8, 064	+ 11, 7	5, 14	Północny słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 23 *Września.* —

Xiężniczka Adelajda, Siostra króla, w d. 18 b. m. z xiężniczką Klementyną przybyły do zamku Randon, gdzie także w ciągu kilku dni spodziewają się przybycia xiężnej orleańskiej.

Don Carlos w sobotę o godzinie 11 wieczorem, przybył do Bourges. Oficer służbowy marszałka Soult, który towarzyszył infantowi, przywiózł tu tę wiadomość.

Rząd ogłosił następnjącą telegraficzną depeszę, z Bajonny 21 września. »Espartero udał się do Pampeluny, gdzie przygotowano dla niego nader świetne przyjęcie. Zostawił on w dolinie bastan jednę brygadę. Urdax i Vera są osadzone; mieszkańcy zachowali się spokojnie i wielu żołnierzy powróciło do dawnych swoich zatrudnień. Estella i Allo zajęte są przez karlistów, którzy oświadczyli, że tylko samemu xięciu Vittoryi poddadzą się.

— *Londyn* 21 *Września.* —

Nowy podsekretarz stanu, w ministerstwie osad, pan Vernon Smith rozpoczął wczoraj swoje prace w właściwym wydziale. Wiadomość o śmierci Rundszyt Singa doszła i tutaj. *Globe* tak o tém mówi: »Wypadek ten jakkolwiek od dawna przewidziany, w krajach, które ten xiąże przez swoję osobistą waleczność zdobył, i przez osobisty rozsądek i siłę zarządu utrzymał, może zdziałać rezultaty nader ważne dla naszych wschodnio-indyjskich osad. Dowiadujemy się że Rundszyt-Sing, w dniu 27 czerwca w sześćdziesiątym roku swego wieku umarł. Na rozkaz jenerała gubernatora, wojsko angielskie i obecni tam Anglicy, okazywali największa uszanowanie dla krajowych uroczystości pogrzebowych.

Z Rio Janeiro, dochodzą wiadomości do 21 lipca, wkrótce przed odejściem statku parowego, z Fernambuko, paropływ z Maranham przywiózł wiadomość, że Caxias drugie miasto w prowincyi, zostało zajęte przez powstańców; których siłę podają na 15 do dwudziestu tysięcy ludzi. Powodem do tego miały być, niektóre nowe, postanowienia policyi. Posłano tam wojsko. W każdym razie, han-

del między brzegami i głębią, przerwany na niejaki czas zostanie, ponieważ Caxias jest największém miastem targowym w tych okolicah.

Niektóre dzienniki w Londynie objawiają obawę względem handlu płócien w Irlandyi, ponieważ niedawno towarzystwo Irlandzkie we Francyi założyło wielką fabrykę i znaczną liczbę dziewcząt irlandzkich z przędzalni, wysłało tamże aby mieszkańców pobliskich tego nowego zakładu nauczyły prząść.

Hrabia Harrowby i vice-hrabia Sandon z małżonką odjechali do Marsylii zkąd odpłynie do Neapolu.

Wiadomości względem żniw brzmią bardzo niepomyślnie z niewielu wyjątkami.

Pan Stonor pod nazwiskiem lorda Camays został wyniesiony do godności Para. Ostatni lord tego nazwiska był w parlamencie za czasów Ryszarda II.

Przed stu laty jeszcze ulice w Westminster były tak niegodziwie utrzymywane, że kiedy król na zagajenie albo zamknięcie posiedzeń parlamentu przez Kingstreet albo Union Street przejeżdżał, poprzednio musiano faszyną zapełniać głębokie rowy.

— *Bruxella* 24 *Września.* —

Król i królowa wczoraj wieczorem o godzinie piątej przybyli koleją żelazną do zamku Laeken.

Onegdaj 21 wystrzałów z dział i odgłos dzwonów oznajmiły, że pierwszy dzień uroczystości wrześniowych rozpoczął się, w kościele swiętej Guduli, odbyło się nabożeństwo żałobne.

Pan Ryckere poseł belgijski w Sztokholmie w dniu 21 b. m. udał się znowu na miejsce swego urzędowania.

Organ des Flanares donosi, że plan dopomożenia domowi Cockerille przez wsparcie pieniężne, został znowu zaniechany.

— *Madryt* 15 *Września.* —

Na wczorajszém posiedzeniu izby deputowanych było bardzo niespokojnie, albowiem opozycya żądała od ministra skarbu przedłożenia warunków ostatniej pożyczki, a minister wzbraniał się dać jakiekolwiek objaśnienie w tym przedmiocie i oświadczył, że kiedy przyjmował wydział skarbu, rząd znajdował się w takiej potrzebie pieniędzy, że widział się zmuszonym zamknąć oczy przy warunkach zawierającej się pożyczki.

Rozeszła się wieść, że Forcadel jeden z najodważniejszych dowódców karlistowskich, układa się z O'Donnellem względem poddania.

Pan Mendizabal przesłał przed kilku dniami gońca do xięcia Vittoryi, donosząc mu o przychylności dlań kortezów.

W *Correo nacional* czytamy: »Podczas gdy wszyscy mieszkańcy królestwa oddają się radości z powodu pacyfikacyj północnych nieszczęśliwa prowincya Guadalaxara, jęczy znowu pod nieszczęściami, jakie wojna za sobą pociąga. Kolumna Cabrery wkroczyła znowu do gminy Blearria i plądruje żyzne brzegi Tagu. Niezmiernie ważnem jest przeszkodzić karlistom opanowania fortyfikacyj Betety z kąd łatwoby im było spustoszyć przestrzeń kraju, która zdaje się być na to przeznaczoną, aby do ostatniej chwili wystawianą była na okropności wojny domowéj, chociaż zważywszy bliskość Madrytu i łatwość obrony, karliści niepowinni wcale tam być przypuszczeni.

Zarjateguj i oficerowie batalijonów nawaryjskich znajdujących się w Burguete udali się przez Aldude do Francyi. Podoficerowie i żołnierze wracali do domów nie oddawszy jednak broni. Czwarty nawaryjski szwadron pomaszerował do Aragonii. Podług wieści która jednak bardzo potrzebuje potwierdzenia, Simon de la Torre, któremu Espartero polecił uorganizowanie na nowo batalionów biskajskich miał zostać przez żołnierzy zbuntowanych rozstrzelany.

Kortezy. Posiedzenie izby deputowanych. Zaledwie zebrało się dziś 66 deputowanych. Żaden minister nieprzyszedł na posiedzenie. Rozprawy tyczą się zatwierdzenia pełnomocnictw.

Tutejsze dzienniki zawierają text adresu, który kommissya z senatu ułożyła w odpowiedzi na mowę tronową. Jest on okropnie długi i nic nie zawiera zajmującego. Odpowiada on na mowę tronową, która tak już jest bardzo długą, po jednym paragrafie, pochwalając wszystko i na wszystko zgadzając się. Kończy się adres zapewnieniem, że senat przyrzeka bez warunkowe współdziałanie z rządem królowéj w każdym przypadku. Rząd, kortezy i naród, zgadzają się pod względem korzyści, jakie zapewnia przyznanie przywilejów. Jest to jedyny środek osiągnienia pacyfikacyi kraju, wyniszczonego przez wojnę. Pogłoski o rozwiązaniu Kor-

tezów, pomnażają się. Utrzymują nawet, że ten środek w ciągu miesiąca do skutku będzie przyprowadzony; (ale dla czegóżby to, kiedyśmy powiedzieli, że kortezy zgadzają się z rządem).

— Alexandrya 6 Września. —

Ibrahim pasza znajduje się jeszcze w Marasz, Soliman pasza w Aintab, Mahmud Bej w Orfa; Ahmed Bej el Menekli. w Adana, gdzie ściąga się wiele wojska. Sześć pułków jazdy i pięć piechoty, z dziesięciu bateryami artyleryi już się tam znajdują a spodziewają się jeszcze kilku innych. Zdaje się, że Ibrahim pasza przygotowuje się na pierwsze skinienie swego ojca wkroczyć do Koniach, przez Kulek boghaz, gdzie w pochodzie nie znajduje żadnego oporu. Pozornie wszystko jest spokojnie w Syryi, ale wzburzenie między ludem panuje ciągle, okrucieństwa jakich dopuszcza się Ibrahim pasza, dla przytłumienia cząstkowych powstań bardziéj jeszcze wzburzają mieszkańców. Do utrzymania spokojności w Syryi, potrzebaby zawsze utrzymywać tamże armię. Zaraza panuje ciągle w Jeruzalem i okolicach.

Jeneralny konsul angielski, złożył vicekrólowi list, podpisany przez Herszla, w którym towarzystwo londyńskie, prosi go, aby w kraju swoim wystawił obserwatorium, i osadził w nim europejskiego astronoma. Vice-król przyjął z wielkiem ukontentowaniem komplement towarzystwa, które go nazywa Faraonem egipskim, i kazał wygotować tureckie tłumaczenie tego listu. Wielka piramida, pod jasnem niebem Egiptu, byłaby na obserwatorjum bardzo stósowną.

— Smyrna 23 Września. —

Z Konstantynopola nadeszły tu wiadomości do dnia 11 b. m. Poseł Rossyjski pan Butenieff złożył w dniu 9 nowe pismo uwierzytelniające go. W dniu 11 uczynił to poseł Austryacki, baron Stürmer, na uroczystém posłuchaniu, na którém obecnemi byli wielki Wezyr, Halil pasza, minister spraw zagranicznych Reszid pasza, który niedawno wrócił do stolicy, Muszyr seraju, tłómacz porty i inni wyżsi urzędnicy. Cesarsko Austryacki radca dworu von Huszar został przy téj okoliczności przedstawiony.

Reszyd pasza w dniu 4 b. m. przybył tu z tłumaczém Ali Efendi, parопływem francuzkim; nazajutrz miał posłuchanie u Sułtana, odwiedził wielkiego Wezyra i wszystkich wysokich dygnitarzy, a w dniu 7 objął wydział spraw zagranicznych. Na jednem z przedmieść spaliło się znowu 30 domów.

Rozmaitości.

Obrazy pana Duguerre." Odcisk obrazów olejnych.

W salach pięknych kunsztów akademii Wiedeńskiéj, przeznaczonych na wystawę robót rękodzielnianych, są już od dwóch dni na widok publiczny wystawione dwia największe artystowskie osobliwości naszego czasu, w próbach które bardzo szczęśliwie się powiodły, mianowicie: Dwa obrazy zdjęte z natury przez pana Daguerre, i jeden odcisk olejnego obrazu przez pana Liepmann zrobiony. Pierwsze, przesłano z Paryża xięciu Metternichowi Winneburg, który je niezwłocznie przesłać kazał do akademii na publiczną wystawę. Przedstawiają one pracownię rzeźbiarza i wybrzeże Paryża, i co do wrażenia z żadném innem kunsztowém dziełem porównać się nie dadzą. Nie są to rysy liniowe, lecz czyste tynty, jakie natura przedstawia, które szczególniéj w znaczném oddaleniu i przez powiększające szkło widziane, magiczne wrażenie sprawują. Co do odcisku olejnego obrazu, który pan baron de Pereira, otrzymawszy od pana Lipmann w Berlinie był tak grzeczny i przysłał do Wiednia pod sąd publiczny, wstrzymujemy się jeszcze z wydaniem o nim stanowczo naszego zdania, dopokąd sposobu manipulacyi wydatków na odciski, trwałości ich, tudzież innych ważnych szczegółów, dokładnie nie poznamy. Odcisk wystawiony, na widok publiczny w Wiedniu, przedstawia obraz malowany przez Rembrandta na papierze pokostowym, na którym, dokładnie oznaczonych zarysów i farb nie widać, a co może przez czas wypłowiałemu oryginałowi przypisać będzie można.

Skrzętność Amerykanów.

Na dowód z jakim pośpiechem wszystko się w Stanach Zjednoczonych odbywa, przytacza kapitan Maryat w swym dzienniku o Ameryce, szybki wzrost miasta Bufalo, które w państwie Nowojorskiem nad jeziorem Erik w śród zupełnej pustyni jest położone. W roku 1814 zgorzało Buffalo, które podówczas było tylko włością. Nie ostał się na tem miejscu jak tylko jeden dom, a teraz jest

miasto obejmujące 25 tysięcy mieszkańców. Jest bardzo pięknie zabudowane, wszystkie domy przy głównych ulicach wzniesione są z cegły albo z granitu, najcelniejsza ulica szérsza jest i ma piękniejsze sklepy niż większa część ulic w Nowym Jorku. Miasto Buffalo liczy pięć do sześciu wspaniałych kościołów, ma piękny teatr, ratusz, targowicę i trzy do czterech hotelów. Do tego dodać należy doskonałą portową groblę z kamienia, latarnię morską i port zapełniony okrętami i wspaniałemi parowemi statkami. Człowiek zdumiewa się, gdy pomyśli, że to wszystko od roku 1814 powstało. Atoli w Ameryce wszędzie znajdziesz podobne cudy niespracowanéj pilności ludzkiéj. »Na łeb na szyję« jest prawdziwe hasło w tym kraju; każdy spieszy się, krząta, pracuje, by uprzedzić swego sąsiada. Amerykanin żyje w dwójnasób tak długo, jak inni ludzie, albowiem w dwójnasób tyle co inni dokonywa. Rozpoczyna on wcześnie swoje życie; w piętnastu latach jest już mężem, rzuca się w strumień przedsiębierstw, pełni i walczy z swemi współzawodnikami. W najmniejszéj drobnostce okazuje Amerykanin, że czas dla niego jest nieoceniony. Wstaje bardzo rano, spieszno jak wilk połyka strawę i przez cały dzień ustawicznie pracuje. Jest i kupcem, nie wkłada swych pieniędzy w grunta albo papiery, lecz puszcza je w obieg po całym świecie, majątek jego jest zawsze produkującym, a gdy umrze, wtedy majątek ten ściągać potrzeba, ze wszystkich czterech części świata.

— W Londynie zebrało się przed laty towarzystwo złodziei i nazwali się Towarzystwem prawdziwych przyjaciół. Liczyło ono 60 członków którzy się co miesiąc zgromadzali w pewnym szynku, a kto bez dostatecznego powodu był nieobecnym, musiał płacić karę pieniężną. Na ostatniem zgromadzeniu brakowało 43 członków i naczelnik postanowił tych nieobecnych braci podwójnie ukarać. Ale gniew jego ustał, kiedy nazajutrz policya wytłómaczyła nieobecność tych 43 członków. Powody uniewinniające były bardzo ważne; bo 8 członków powieszono, 11 wywieziono, 9 uciekło, a 15 było uwięzionych.

— Pewien pedogrysta gdy go razu jednego zbyt gwałtowny ból napadł z niecierpliwiony: Bodaj mię d..... porwali, żebym już nie cierpiał więcéj. W téj chwili kominem spuszcza się do pokoju chorego mały kominiarczyk który z jakiegoś pobocznego komina zabłąkał się, i wybiega prędko wołając dla usprawiedliwienia się niby: Mój pan zaraz przyjdzie. Przestraszony tém gwałtownie pedogrysta, zrywa się i jak zając wybiega drugiemi drzwiami. Boleści odrazu znikły zupełnie, i nie wróciły już wcale, tak że d..... nie pana ale chorobę porwali.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 1792.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Gdy wedle rezolucyi Trybunału z dnia 29 sierpnia r. 1828 do L. 2797 wyjaśnionem zostało, iż znajdująca się w depozycie sądowym kwota złp. 78 pochodząca, z szacunku domu pod L. 566 w Krakowie stojącego, do dziedziców Szczepana Jaworskiego należącego, przypada do zwrotu dziedzicom powołanym, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego wzywa tychże dziedziców ś. p. Szczepana Jaworskiego, aby w miesiącach dwóch, po wydanie kwoty złotp. siedemdziesiąt ośm (78) z depozytu sądowego, do Trybunału zgłosili się; w razie przeciwnym, wzwyż wyrażona summa, Skarbowi krajowemu jako bezdziedziczna przyznaną zostanie.

Kraków dnia 5 września 1839 r.

Zast. Prezesa
Sędzia Appellacyjny
M. *Soczyński.* (–)

(2r.) *Librowski.* Sekr.